

W RODZINIE JÓZEFA

GAZETKA PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 4/2011 (86)



W Nim
jest życie...



W NUMERZE:

- Błogosławiony...
- Święty Józefie - Patronie nasz...
- Święta Paschalne - foto...
- Tradycja Grobu Bożego...
- Tajemnica Poranka Zmartwychwstania...
- Rekolekcji ciąg dalszy...
- Słowo Proboszcza...
- Parafialna sonda...

Błogosławiony...

Data wydania: 1 maja 2011

Błogostawiony^{jes}

Szczęśliwy mąż, który boi się Pana, i wielkie upodobanie ma w Jego przykazaniach (Ps 112).

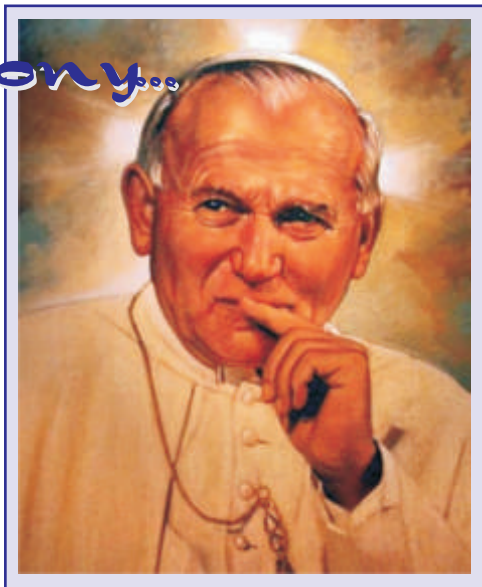
Często zwłaszcza ludzie młodzi stawiają pytanie o sens życia. Poszukują własnej drogi do szczęścia. Z wielką pomocą przychodzi nam biblijny sens słowa błogostawiony (gr. makarios), czyli szczęśliwy.

- Kogo Jezus nazywa szczęśliwym?

Błogostawieni i szczęśliwi to ubodzy w duchu, którzy się smucą, cisi, łaknący sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca i czyniący pokój. Trzy pierwsze błogostawieństwa wskazują na wymagania człowieka wobec siebie samego, cztery kolejne mówią o bezinteresownej służbie bliźnim. Ostatnie błogostawieństwo Jezusa dotyczy tych, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Błogostawieństwa te stanowią serce Ewangelii i w najpełniejszy sposób streszczają duchową drogę chrześcijanina, prowadzącą do pełni świętości.

W błogostawieństwach Jezusa należy dostrzec wielką inspirację dla swego codziennego życia. Tą drogą poszedł Jan Paweł II i wielu świętych. Może nawet nie ma innej drogi świętości, jak tylko tej jednej - drogi błogostawieństw.

Wiele osób chce mówić o swoim szczęśliwym życiu. To ci, którzy osiągają jakieś życiowe cele, czują się w pewien sposób spełnieni jako rodzice, spełnieni w miłości, spełnieni zawodowo. Być jednak szczęśliwym w świetle słów Jezusa to nadać temu co robimy i kim jesteśmy



odniesie do Jego osoby. Ci błogostawieni - szczęśliwi również żyją pośród nas! Odkryli swe prawdziwe szczęście w Bogu i pełnieniu jego woli. To ofiarnie pracujący dla dobra swoich rodzin ojcowie i matki, wrażliwi na potrzeby materialne i duchowe bliźnich, trwający w modlitewnym skupieniu i powstrzymujący się od jakiegokolwiek przemocy czy chęci zemsty. Ważne świadectwem uczniów Chrystus jest stała praktyka miłosierdzia. Tak jak Jezus nie tylko głosił ale i świadczył miłosierdzie, tak szczęśliwi Pana stają się apostołami Bożego Miłosierdzia, poprzez swe szlachetne czyny wy wpływające z serca czystego, wolnego, wypełnionego pokojem. Ten zdobywa pokój serca, kto się modli i trwa w jedności z Bogiem.

Niech dar beatyfikacji Papieża Polaka stanie się dla nas okazją do zgłębienia drogi błogostawieństw, drogi szczęścia i przyjaźni z Jezusem.

Ks. Sylwester Iwan

Testament...



Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia «in medio Ecclesiae», pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem - a w szczególności z całym Episkopatem - czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu.

«In medio Ecclesiae» ... od najmłodszych lat biskupiego powołania - właśnie dzięki Soborowi - dane mi było doświadczyć braterskiej wspólnoty Episkopatu. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej doświadczyłem, czym jest braterską wspólnotą prezbyterium - Sobór zaś otworzył nowy wymiar tego doświadczenia.

Ileż osób winien bym tutaj wymienić? Chyba już większość z nich Pan Bóg powołał do Siebie - Tych, którzy jeszcze znajdują się po tej stronie, niech słowa tego testamentu przypomnia, wszystkich i wszędzie, gdziekolwiek się znajdują.

W ciągu dwudziestu z górą lat spełniania Piotrowej posługi «in medio Ecclesiae» doznałem życzliwej i jakże owocnej współpracy wielu Księży Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wielu kapłanów, wielu osób zakonných - Braci i Sióstr - wreszcie bardzo wielu osób świeckich, ze środowiska kuralnego, ze strony wikariatu Diecezji Rzymskiej oraz spoza tych środowisk.

Jakże nie ogarnąć wdzięczną pamięcią wszystkich na świecie Episkopatów, z którymi spotykałem się w rytmie odwiedzin «ad limina Apostolorum»? Jakże nie pamiętać tylu Braci chrześcijan - nie katolików? A rabina Rzymu? i tylu innych przedstawicieli religii pozachrześcijańskich? A ilu przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, środków przekazu?

W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska ... do wielu środowisk ... w Krakowie, w Rzymie ... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył - wszystkim pragnę powiedzieć jedno: «Bóg Wam zapłać»!

«In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum».

A.D. 17.III.2000

Jan Paweł II

Słowa parafian...

parafialna sonda...



- Jakie znaczenie ma dla Ciebie beatyfikacja Jana Pawła II i jak powinniśmy ją przeżywać?

- „Jest to wielka uroczystość dla nas i takie samo święto jak wszystkie najważniejsze święta liturgiczne. Powinniśmy się szczególnie cieszyć, bo będziemy mieć kolejnego polskiego błogosławionego, zwłaszcza takiego, jakim jest dla Polaków papież Jan Paweł II, nasz największy autorytet moralny, religijny i patriotyczny. Można powiedzieć - przewodnik aksjologiczny, źródło wartości, o których nauczał i przekazywał. Jest dla nas świadkiem wiary i niesamowitym przykładem człowieka, który prowadził polski naród i cały świat. Nauczał wartości i prowadził do Boga. Polacy powinni przygotować się na tą uroczystość tak jak na święta Wielkiej Nocy, bardzo duchowo. Dla wszystkich nas powinno to być przeżycie bezcenne, szczególnie i wyjątkowe”.

Wojciech - 39 lat

- Kim jest dla Ciebie osoba Jana Pawła II?

- „Jan Paweł II jest dla mnie pewnym drogowskazem i jego nauka, to wszystko co głosił, jest jakimś znakiem i przewodnikiem w życiu. Jan Paweł II uczy i ukazuje mi jak żyć, aby tak jak on, zostać Świętym”.

Artur - lat 18

- Kim jest dla Ciebie osoba Jana Pawła II?

- „Ojciec święty jest naprawdę dla mnie ważną osobą, zawdzięczam mu powrót do zdrowia – modliłam się do Niego i przyszedł mi z pomocą, pod pomnikiem zapalam znicze, modłę się tam, dziękuję mu za wszelkie błogosławieństwo. On jest dla mnie wielkim i świętym człowiekiem. Daje mi siłę”.

Władysława - lat 66



Bóg prowadził.

Ulicą wiodącą do teatru
drogą do pracy
w kamieniołomach
trasą zjazdową na nartach
wodnym szlakiem w kruchym kajaku
Traktem Królewskim do kościołów Krakowa
środkową nawą do niejednego ołtarza
drogą krzyżową wokół Koloseum
z krzyżem na ramionach
Podniebnym korytarzem z pielgrzymką
po wszystkich czterech stronach świata
i innymi drogami do świętości
w drugiej odsonie
Ty przeprowadzisz
w strumieniu światła.

Czesława Marecka - 02 IV 2009

Św. Józef – świętość codzienna... 1 maja - Odpust Parafialny



Kiedy modlimy się litanią do św. Józefa, co jakiś czas słyszymy superlatywy „najsprawiedliwszy”, „najposłuszniejszy”, „najcichszy”. Święty staje przed nami jako prawie doskonały, niemal ideał. Wszystkie te określenia sprawiają, że coraz trudniej jest nam naśladować taki wzór. On – święty, a my – grzesznicy, codziennie zmagający się ze słabościami i problemami. A dodatkowo współczesny świat proponuje nam innych „świętych” do naśladowania. To ludzie sukcesu, którzy coś znaczą w swoim środowisku, dotarli na szczyt kariery, zaistnieli w telewizji, prasie. Przy nich św. Józef wypada dość blado. Pochodzi z ówczesnej prowincji, jest biedny, pracuje jako cieśla. Ktoś powiedział, że gdyby przyznawano Oscary biblijne, to Józef otrzymałby Oscara za najlepszą rolę drugoplanową. Pozostaje zawsze w cieniu, cichy i milczący, a przecież żyjący obok największych wydarzeń Historii Zbawienia. Zawsze drugi, a to dzisiaj takie niemodne. Co więc w nim nadzwyczajnego?

Na jednym z for internetowych ktoś napisał, że Józef to w Piśmie Świętym postać szara i bezbarwna. Ale czy tak jest rzeczywiście? Przecież widzimy św. Józefa, który przeżywa niezwykle trudną miłość. Jest zakochany w Maryi, planują ślub, są już narzeczeństwem. Patrząc ludzkimi oczyma, Józef przeżył szok, gdy zobaczył ukochaną w ciąży. To nie było jego dziecko. Prawo skazywało Maryję na śmierć przez ukamienowanie, ale kochający Józef nie mógł do tego dopuścić. Chciał odsunąć się potajemnie, ocalić życie ukochanej. Boża interwencja objawia mu niezwykłą tajemnicę Bożego Macierzyństwa Maryi. Przyjmuje tę trudną prawdę, ale czy przestanie kiedykolwiek patrzeć na swoją Miriam zakochanymi oczyma? Dla niej będzie pokonywał trud wędrówki do Betlejem; upokorzenie, kiedy Jezus narodzi się w stajni; strach przed Herodem i ucieczkę do Egiptu. Przeżywa niezwykle

przygody, wiernie towarzysząc Jezusowi i Maryi. Przyjmuje na siebie rolę opiekuna Mesjasza, stróża Syna Bożego. Jego oczy patrzą na małego Jezusa i kontemplują Go.

Na pewno św. Józef nie jest postacią bezbarwną. Tak jak bezbarwna nie jest cisza. Nie mówiąc ani słowa w Piśmie św., Józef krzyczy do nas przez swoje czyny. One są świadectwem jego wiary i nadziei. Ukazują nam jak bardzo - ten święty - był odważny, zdecydowany, sprawiedliwy i wierny swoim postanowieniom. Taki patron jest nam dzisiaj potrzebny. Dziś, kiedy dużo mówimy, składamy obietnice, deklaracje, przysięgamy, zobowiązujemy się do czegoś, a większość z tego pozostaje tylko głuchym echem. Święty Józef uczy nas, że świętość jest dla każdego, kto tylko chce być świętym i ma odwagę śmiało kroczyć Bożymi drogami.

Triduum paschalne...



Niedziela Palmowa - godz. 12.30.



Wielki Czwartek - Msza Wieczerzy Pańskiej - godz.18.00

FOTO - Sebastian Świat

Triduum paschalne...



Wielki Piątek - Droga Krzyżowa Artystów - godz. 12.00.



Wielki Piątek - Liturgia Adoracji Krzyża - godz. 18.00.

FOTO - Sebastian Świat

Tradycja budowania Grobu Bo ego...

W naszej ojczyźnie zwyczaj nawiedzenia grobu Pańskiego w różnych parafiach jest bardzo popularny. Adoracje rozpoczynają się zaraz po przeniesieniu Najświętszego Sakramentu. Wierni trwają na modlitwie w ciszy i zadumie przez całą noc oraz Wielką Sobotę, aż do Mszy Wigilii Paschalnej. Przypatrzymy się historii powstania tego symbolu.

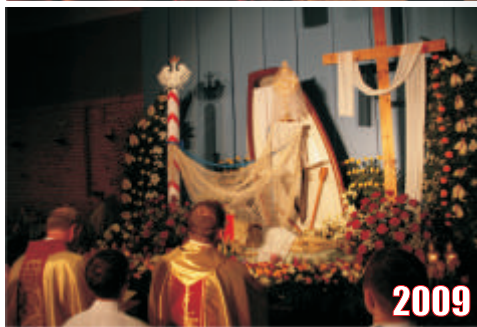
Tradycja budowania ołtarza wystawienia, przypominającego grób Chrystusa, sięga X wieku. Równocześnie rozwijały się dwie formy. Za ojczyznę pierwszą przyjmuje się Syrię, od której przejęli ją także Koptowie i Anglicy. Dotyczyła ona krzyża owiniętego w białe płótno, spoczywającego w specjalnie przygotowanym miejscu obok ołtarza, aż do Wielkanocy. Drugi zwyczaj, przyjęty w Polsce, Austrii i Bawarii, zakłada umieszczanie w „grobie” konsekrowanej Hostii. Od XVI wieku razem z monstrancją okrytą białym welonem składano także krzyż. Jednak nie umieszcza się go w grobie, lecz przed nim, tak aby wierni mieli do niego łatwy dostęp, by móc go ucałować.

Historia pokazuje, że dekoracja grobu niejednokrotnie silnie związana jest z aktualną sytuacją kraju. Nie należy jednak zapominać, że jest to przede wszystkim znak śmierci Chrystusa, który ma w nas budzić nadzieję, że tak jak On zmartwychwstaniemy.

al. Adam Nowak



2008



2009



2010



2011

Przygotowaniem Grobu Bożego w naszej parafii zajmuje się s. Teresa - Pasjonistka

Triduum paschalne...

FOTO - Ks. Piotr



Wielka Sobota - Poświęcenie palmów - godz. 11.00



parafialna sonda...

FOTO - Sebastian Pietrala



Wielka Sobota - Wigilia Paschalna - godz. 19.00

Artur - lat 18

Obszerna galeria zdjęć na www.jozef-kielce.pl

- *Jakie znaczenie mają dla Ciebie Święta Wielkanocne?*
- *Są bardzo ważne. Od młodości chodzę z rodziną na obchody. Ja przeżywam te Święta bardzo emocjonalnie, ponieważ wczuwając się w ich sens, wiele korzystam. To są naprawdę niesamowite wydarzenia w życiu Kościoła, a przede wszystkim w życiu każdego z nas.*

Światło Poranka Zmartwychwstania...

Śmierć Jezusa na krzyżu przedstawiana jest w Ewangeliach jako noc, która obejmuje swym złowrogim panowaniem cały świat (Mt 27,45; Mk 15,33; Łk 23,44). Po nocy tej przychodzi jednak światło poranka Zmartwychwstania. Dzień, w którym uczniowie odkrywają, że Pan rzeczywiście zmartwychwstał, promieniuje niezwykłym blaskiem. Blask ten nie przebija się jednak od razu przez mrok, który zalega wciąż w sercach uczniów Jezusa. Światło zmartwychwstania wschodzi powoli w tych, którzy przeżywając dramat Krzyża, nie mogą się zeń jeszcze otrząsnąć i wierzą, że ciemność zwyciężyła. Obraz światła, które stopniowo toruje sobie drogę do serc ludzkich, odnaleźć można we wszystkich Ewangeliach. Łukasz mówi o kobietach, które ruszają w drogę do grobu, kiedy jeszcze głęboki mrok nocy nie ustąpił miejsca światłu (Łk 24,1). Pojawiają się pierwsze, ledwie odczytywalne znaki wschodu słońca (Mt 28,1; Mk 16,2). Jan mówi wprost, że Maria Magdalena wyrusza do grobu Jezusa wczesnym rankiem, kiedy było jeszcze ciemno (J 20,1).

Mrok, który zalega jeszcze świat, jest pozostałością mroku, który zstąpił na całe stworzenie po śmierci Pana. Trwa on wciąż w sercach uczniów Jezusa pograżonych w smutku i załamanych tragicznym końcem ich Mistrza. Nie wiedzą jeszcze, że On zmartwychwstał. Pierwsze światło, które oświeca ich pograżone w rozpacz serca, płynie z grobu Jezusa.

Wszyscy czterej ewangelisci opisują moment, w którym kobiety dostrzegają obecnych w grobie mężów w lśniących szatach (Łk 24,4; Mt 28,3; Mk 16,5; J 20,12). Łukasz przedstawia ich odzienie jaśniejące jak błyskawica (cf. Łk 17,24). Mateusz mówi, że było białe jak śnieg (Mt 28,3). Marek przedstawia młodzieńca w białej szacie (Mk 16,5), a u Jana są to dwaj aniołowie w bieli (J 20,12). Bijące od nich światło, oznacza koniec panowania ciemności. Aniołowie w opisie Jana oznaczają złamaną potęgę Szatana, świat boski znów przenika się z ludzkim. Biel szat Bożych wysłanników kontrastuje z żałobną czernią przybywających kobiet. To symbol święta i radości, która powraca do pograżonego w smutku świata. Biel to także symbol nowego życia, które promieniuje z grobu Jezusa, symbol piękna i wiecznej młodości (młodzieniec u Marka). Wszystkie te Boże znaki mówią dobitnie: Pan rzeczywiście zmartwychwstał, a swym powstaniem z martwych rzucił światło na moje życie i nieśmiertelność. Czy światło to dociera już do moich oczu?

Ks. Marcin Kowalski
pochodzący z naszej
parafii. Ukończył
doktorat z nauk
biblijnych na
Papieskim Instytucie
Biblijnym
w Rzymie.



Niedziela Zmartwychwstania...



FOTO - Ks. Piotr Klimczyk

parafialna sonda...

- Jak powinniśmy przeżywać Wielkanoc?

- W czasie Świąt nie chodzi o to, aby godnie prezentować się z koszyczkiem ze święconką, lecz o to, by nasze serca po przebytych rekolekcjach były czyste i w spokoju przeżyły ten czas. Powinniśmy przystąpić do sakramentu pokuty, uczestniczyć w Triduum paschalnym i z rodziną cieszyć się Zmartwychwstaniem Pana Jezusa.

Kamila - lat 13

NUMER 04/2011 (86)

Obszerna galeria zdjęć na www.jozef-kielce.pl

Niedziela Zmartwychwstania - Procesja Rezurekcjina - godz. 6.00

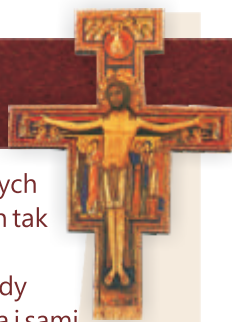
Niedziela Zmartwychwstania...



FOTO - Ks. Piotr Klimczyk

Niedziela Zmartwychwstania - Msza Rezurekcyjna - godz. 6.00

Rekolekcji ciąg dalszy...



Kościół poprzez beatyfikację daje wiernym wzór świętego i pięknego człowieka. Beatyfikowana osoba nie tylko wstawia się u Boga za wiernymi, ale staje się także autorytetem godnym naśladowania.

1 maja bieżącego roku będziemy się cieszyć wydarzeniem beatyfikacji Jana Pawła II. Osoby, która była dla wielu z nas autorytetem moralnym i duchowym. To wydarzenie zaprasza nas do refleksji: dlaczego myśląc o autorytecie, natychmiast przywołujemy postać Ojca Świętego. By móc zrozumieć fenomen osoby Jana Pawła II, zadajmy sobie pytanie, co to jest autorytet. Temat ten jest bardzo ważny, aczkolwiek niepopularny. Posługując się slangiem młodzieżowym - nie jest na topie. Brakuje rzetelnej wiedzy oraz wyraźnego przekazu na ten temat, bo żyjemy w świecie pomieszanych wartości i umarłych pojęć. A przecież budowanie jakiegokolwiek wspólnoty bez autorytetu jest niemożliwe: bez autorytetu nie stworzymy ani wspólnoty rodzinnej, ani wychowawczej, ani religijnej, ani narodowej. Gdy mówimy „autorytet”, to mamy na uwadze kogoś, kto ma wiedzę i kompetencje, ale przede wszystkim darzy szacunkiem i miłością innych. Przyglądając się posłudze Ojca Świętego na Stolicy Piotrowej, widzimy, że jego autorytet nie wynikał z funkcji, jaką pełnił, ale z Jego postawy moralnej. Każdy, kto się zetknął z osobą Papieża, odczuwał Jego wielki szacunek i miłość. Żyjemy w świecie pozbawionym jakichkol-

wiek zasad porządkujących system wartości, których tak bardzo potrzebujemy - szczególnie wtedy, kiedy negujemy istnienie Boga i sami wchodzimy w Jego rolę. Zauważmy: jesteśmy wówczas w ślepej uliczce... Ojciec Święty swoim życiem pokazuje, że tylko całkowite zawierzenie Bogu ma sens i tylko wtedy można znaleźć wyjście z chaosu, który jest konsekwencją pomieszania wartości.

Jan Paweł II był wielkim autorytetem moralnym dla wielu, a zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy są „solą ziemi”, „przyszłością świata”. To, co uderza, gdy patrzemy na Jego 26-letni pontyfikat, to fakt, że żył tym, co było w Jego sercu. Autorytet jest autentyczny, gdy opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to dobrze zintegrowana osobowość: tak myślę, tak czuję, tak żyję. Drugi - to wierność wartościom, które głoszę oraz postawa dawania siebie innym, które wyraża się w słowie „kocham”. Bez miłości nie ma autorytetu, bo to właśnie miłość czyni nas posłusznymi wobec niego. Autorytet Boga polega przede wszystkim na miłości; i to Bóg posiada autorytet absolutny. Ojciec Święty swoim życiem w sposób wyjątkowo czytelny ukazywał nam ów absolutny autorytet Boga, wobec którego był do końca posłuszny. Dlatego też, zarówno swoim życiem, jak i umieraniem ofiarował nam wielkie rekolekcje. Święty gościł na naszych oczach, a ostatnie tygodnie Jego życia były dla nas

Rekolekcji ciąg dalszy...

wielką lekcją sensu cierpienia. Tym, w jaki sposób przyjmował cierpienie, jak godnie walczył z bólem, przyjmując wolę Bożą, ujmował wszystkich. W tym był piękny. Całkowicie zaufał Bogu, bowiem gdy człowiek styka się z autorytetem, przyjmuje postawę bezwzględnego posłuszeństwa. Posłuszeństwo to dobrowolne podporządkowanie się autorytetowi i wpływa ono z uznania czyichś zachowań. „Ufam, jestem Tobie posłuszny, gdyż to, co robisz sprawia, że czuję się bezpiecznie i dobrze” - takie posłuszeństwo jest drogą do wzrostu duchowego człowieka, a przez to staje się źródłem ładu, harmonii i doświadczenia wolności, a to pozwala być człowiekiem miłości. Możemy zatem śmiało powiedzieć, że autorytet działa wyzwalająco, inspirująco.

W tym szczególnym czasie powinniśmy sobie życzyć, aby wydarzenie bea-



tyfikacji Ojca Świętego było dla nas doświadczeniem inspirującym i mobilizującym do życia, w którym będą obecne: dobro, prawda i miłość - wartości, które tak ukochał Ojciec Święty.

o. Ambroży Nowak OFM

parafialna sonda...

- Kim jest dla Ciebie osoba Jana Pawła II?

- Ogromnym autorytetem na tej Ziemi, który daje wiele wskazówek jak kroczyć po ziemskich ścieżkach. Jak żyć tak, żeby porozumieć się z innymi na płaszczyźnie wiary, a także akceptacji człowieka na płaszczyźnie różnych wyznań. Pokazał jak kochać człowieka.

Karol - lat 23

- Jakie znaczenie ma dla Ciebie beatyfikacja Jana Pawła II i jak powinniśmy ją przeżywać?

- Przede wszystkim na modlitwie. Jest to doskonała okazja do podziękowania papieżowi za cierpienie i trud który za nas ofiarował. Papież wielokrotnie wzywał do modlitwy, jesteśmy zatem Mu ją winni. Jest to wielka chwila dla całego naszego narodu.

Anna - lat 64



Słowo Proboszcza.

Ojciec Święty Benedykt XVI, na dzień beatyfikacji swojego umiłowanego poprzednika, wybrał Niedzielę Bożego Miłosierdzia. Wyniesiony dzisiaj na ołtarze Jan Paweł II był nie tylko tym, który zatwierdził i rozpoznał nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia. Był też wielkim jego czcicielem i czcicielem św. Siostry Faustyny.

Od dziś papież z Polski staje się nie tylko naszym orędownikiem, ale i uznanym przez Kościół wzorem do naśladowania. Owocem tej beatyfikacji niech będą liczne pielgrzymki do grobu błogosławionego w Rzymie i do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach, również wspólne i prywatne odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia. Owocem dzisiejszej beatyfikacji niech będzie jednak nade wszystko częste i głębokie przeżywanie sakramentu pokuty. Beatyfikowany w Święto Bożego Miłosierdzia Jan Paweł II zawsze usilnie nam go zalecał.

Wielkanocne „Kwiatków” Środziszcz - Księża Pralini Jan Nacys śpiewanie w

Wielkanocne „Kwiatków” śpiewanie w Łozefie



Poniedziałek Wielkanocny - godz. 9.30, 11.00, 12.30



- Jakie znaczenie ma dla Ciebie beatyfikacja Jana Pawła II i jak powinniśmy ją przeżywać?

- „Przede wszystkim jeżeli mamy taką możliwość, powinniśmy jechać do Rzymu i być na Placu św. Piotra. Myślę, że każdy Polak, tak jak kiedyś, jeździłem na Msze św. do Krakowa lub Sandomierza, czy w Masłowie, tak teraz powinien być właśnie tam. Uważam, że to jest ukoronowanie całej drogi życiowej Jana Pawła II, który przez całe życie szedł dobrze czyniąc i chyba każdy z nas widzi, że był świętym człowiekiem. Ta beatyfikacja jest właśnie tego potwierdzeniem.”

Władysław

- Kim jest dla Ciebie osoba Jana Pawła II?

- „Jest on wielką postacią. 23 lata temu w latach 80-tych byłem na wspaniałej pielgrzymce w Rzymie organizowanej przez naszą kurię. Wtedy jeszcze były wizy i lot samolotem również był ogromnym przeżyciem. Teraz, kiedy sobie to przypominam, dopiero to doceniam - gdzie ja byłam i w jakich czasach.

To niesamowite. I zdjęcie, które mam z prywatnej audiencji w Kaplicy Sykstyńskiej z naszym Papieżem - stoi blisko nas. Dziś dopiero zdaję sobie sprawę z łaski, jaką zostałam obdarzona.”

rozmówca anonimowy

- Jak powinniśmy przeżywać Wielkanoc?

- „Wielkanoc to Święta, w których Bóg pokazuje nam jak bardzo nas kocha. Wydaje na śmierć swojego jedyne Syna, aby Ten cierpiąc niewinnie poniósł niesłuszną śmierć na Krzyżu za nasze grzechy. Powinniśmy przede wszystkim rozpocząć przygotowania od rekolekcji. Są one ważnym punktem, gdyż pozwalają poznać sens naszego życia. Kolejną ważną rzeczą jest spowiedź. Winniśmy także pojednać się z braćmi. Dopiero na koniec należałoby skupić się na pieczeniu ciast i przygotowywaniu potraw na wielkanocny stół. Wielkanoc jest czasem radości, ale także zastanowienia się nad swoim życiem. W modlitwie i postach możemy zauważyć bliźnich, wyciągnąć ku nim pomocną dłoń, a wtedy te Święta, będą na pewno pełniejsze Zmartwychwstałego.”

Helena - lat 87



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/fax 41-331-21-33, e-mail: gazeta@jozef-kielce.pl

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

numer kolejny: - „**Czas odpocząć**” - 23 czerwca 2011

koszt druku jednego egzemplarza 1,50 zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!